

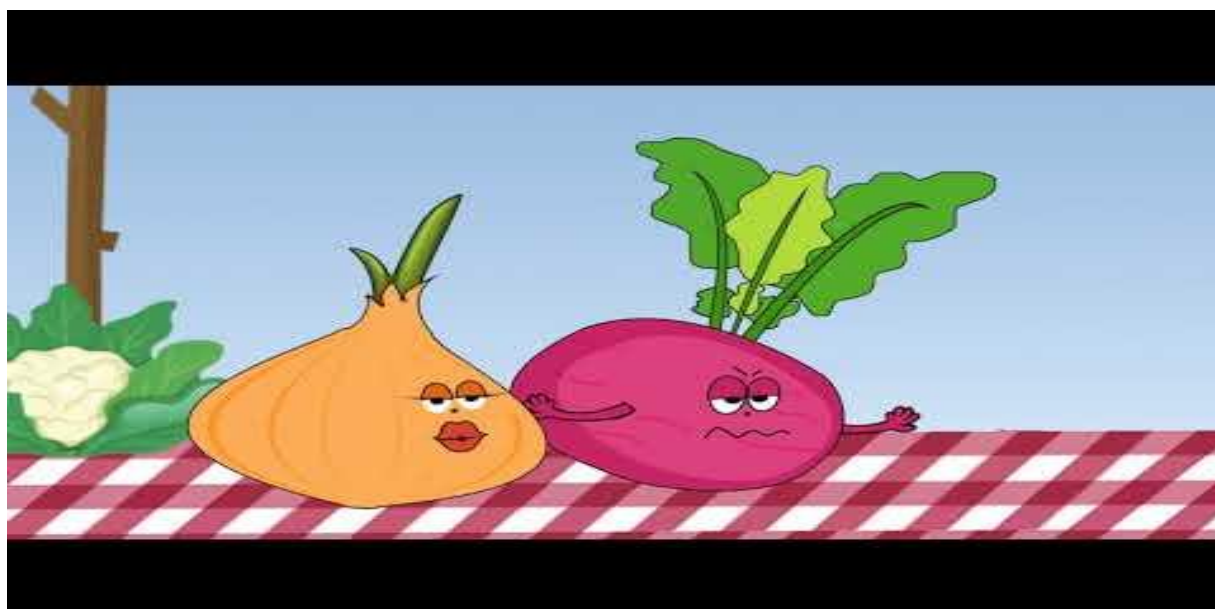
## POCZYTAJ MI MAMAO! POCZYTAJ MI TATO!

Badania wykazują i potwierdzają, iż codzienne czytanie dziecku na głos zaspakaja jego najważniejsze potrzeby emocjonalne, takie jak, potrzebę miłości i akceptacji oraz buduje mocną więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem. Wspólne czytanie bajek i wierszyków poszerza zasób słownika dziecka, rozwija rozumienie mowy, wyobraźnię, swobodę w mówieniu, poprawia koncentrację, ułatwia naukę i pomaga odnieść sukces.

Poniżej zamieszczam kilka wierszy znanych poetów - Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. To klasyka literatury dziecięcej. Wierszowane historyjki są bardzo lubiane zarówno przez dzieci, jak i dorosłych. Niezmiennie od lat uczą, wychowują i bawią. Są pełne dowcipu, humoru i fantazji. To również doskonała baza do ćwiczeń oddechowych, dykcji, emisji głosu, ćwiczeń ortofonicznych i artykulacyjnych chętnie wykorzystywana przez logopedów w pracy terapeutycznej.

Zachęcam rodziców do wspólnej zabawy z dzieckiem. Zachęcam do wspólnego czytania, słuchania, naśladowania, opowiadania i interpretowania wierszy. Być może zainspirują one również Państwa do odgrywania z dziećmi scenek czy przygotowania teatryku.

### NA STRAGANIE – JAN BRZECZWA



<https://www.youtube.com/watch?v=2t-cslxPIV8>

Na straganie w dzień targowy  
Takie słyszy się rozmowy:

"Może pan się o mnie oprze,  
Pan tak więdnie, panie koprze."

"Cóż się dziwić, mój szczypiorku,  
Leżę tutaj już od wtorku!"

Rzecz na to kalarepka:  
"Spójrz na rzepę - ta jest krzepka!"

Groch po brzuszku rzepę klepie:  
"Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?"

"Dzięki, dzięki, panie grochu,  
Jakoś żyje się po trochu.

Lecz pietruszka - z tą jest gorzej:  
Błada, chuda, spać nie może."

"A to feler" -  
Westchnął seler.

Burak stroni od cebuli,  
A cebula doń się czuli:

"Mój Buraku, mój czerwony,  
Czybyś nie chciał takiej żony?"

Burak tylko nos zatyka:  
"Niech no pani prędej zmyka,

Ja chcę żonę mieć buraczą,  
Bo przy pani wszyscy płaczą."

"A to feler" -  
Westchnął seler.

Naraz słysząc głos fasoli:

"Gdzie się pani tu gramoli?!"

"Nie bądź dla mnie taka wielka" -  
Odpowiada jej brukselka.

"Widzieliście, jaka krewka!" -  
Zaperzyła się marchewka.

"Niech rozsądzi nas kapusta!"  
"Co, kapusta?! Głowa pusta?!"

A kapusta rzecz smutnie:  
"Moi drodzy, po co kłótnie,

Po co wasze swary głupie,  
Wnet i tak zginiemy w zupie!"

"A to feler" -  
Westchnął seler.

 **SROKA – JAN BRZECZWA**



<https://www.youtube.com/watch?v=ZJA26bplj1o>

Siedzi sroka na żerdzi  
I twierdzi,  
Że cukier jest słony,  
Że mrówka jest większa od wrony,  
Że woda w morzu jest sucha,  
Że wół jest lżejszy niż mucha,  
Że mleko jest czerwone,  
Że żmija gryzie ogonem,  
Że raki rosną na dębie,  
Że kowal ogień ma w gębie,  
Że najlepiej fruwać krowy,  
Że najładniej śpiewają sowy,  
Że bocian ma dziób zamiast głowy,  
Że lód jest gorący,  
Że ryby się pasą na łące,  
Że trawa jest blaszana,  
Że noc zaczyna się z rana,  
Ale nikt tego wszystkiego nie słucha,  
Bo wiadomo, że sroka jest kłamczucha.

 **KWOKA – JAN BRZECZWA**



<https://www.youtube.com/watch?v=44dL91Z-v-I>

Proszę pana, pewna kwoka  
Traktowała świat z wysoka  
I mówiła z przekonaniem:  
"Grunto to dobre wychowanie!"  
Zaprosiła raz więc gości,  
By nauczyć ich grzeczności.  
Pierwszy osioł wszedł, lecz przy tym  
W progu garnek stłukł kopytem.  
Kwoka wielki krzyk podniosła:  
"Widział kto takiego osła?!"  
Przyszła krowa. Tuż za progiem  
Zbiła szybę lewym rogiem.  
Kwoka gniewna i surowa  
Zawołała: "A to krowa!"  
Przyszła świnia prosto z błota.  
Kwoka złości się i miota:  
"Co też pani tu wyczynia?  
Tak nabłocić! A to świnia!"  
Przyszedł baran. Chciał na grzędzie  
Siąść cichutko w drugim rzędzie,  
Grzęda pękła. Kwoka wściekła  
Coś o łbie baranym rzekła  
I dodała: "Próżne słowa,  
Takich nikt już nie wychowa,  
Trudno... Wszyscy się wynoście!"  
No i poszli sobie goście.  
Czy ta kwoka, proszę pana,  
Była dobrze wychowana?

## ŻUK – JAN BRZECZWA



<https://www.youtube.com/watch?v=g3UGMDi1ejI>

Do biedronki przyszedł żuk,  
W okieneczko puk-puk-puk.  
Panienczka widzi żuka:  
"Czego pan tu u mnie szuka?"  
Skoczył żuk jak polny konik,  
Z galanterią zdjął melonik  
I powiada: "Wstań, biedronko,  
Wyjdź, biedronko, przyjdź na słońko.  
Wezmę ciebie aż na łączkę  
I poproszę o twą rączkę"  
Oburzyła się biedronka:  
"Niech pan tutaj się nie błąka,  
Niech pan zmiata i nie lata,  
I zostawi lepiej mnie,  
Bo ja jestem piegowata,  
A pan - nie!"  
Powiedziała, co wiedziała,  
I czym prędzej odleciała,

Poleciała, a wieczorem  
Ślub już brała - z muchomorem,  
Bo od środka aż po brzegi  
Miał wspaniałe, wielkie piegi.  
Stąd nauka  
Jest dla żuka:  
Żuk na żonę żuka szuka.



## PSTRYK – JULIAN TUWIM



<https://www.youtube.com/watch?v=FNRNs4cHkto>

Sterczy w ścianie taki pstryczek,  
Mały pstryczek-elektryczek,  
Jak tym pstryczkiem zrobić pstryk,  
To się widno robi w mig.

Bardzo łatwo:  
Pstryk - i światło!  
Pstryknąć potem jeszcze raz,  
Zaraz mrok otoczy nas.  
A jak pstryknąć trzeci raz-  
Znowu dawny świeci blask.

Taką siłę ma tajemną  
Ten ukryty w ścianie smyk!  
Ciemno - widno -  
Widno - ciemno.

Któż to jest ten mały pstryk?  
Może świetlik? Może ognek?  
Jak tam dostał się i skąd?

To nie ognek. To przewodnik.  
Taki drut, a w drucie PRĄD.  
Robisz pstryk i włączasz PRĄD!  
Elektryczny bystry PRRRRRĄD!  
I skąd światło?  
Właśnie stąd!

### LOKOMOTYWA – JULIAN TUWIM



<https://www.youtube.com/watch?v=wzge0nSflq8>

Stoi na stacji lokomotywa,  
Ciężka, ogromna i pot z niej spływa:  
Tłusta oliwa.  
Stoi i sapie, dyszy i dmucha,

Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:

Buch - jak gorąco!

Uch - jak gorąco!

Puff - jak gorąco!

Uff - jak gorąco!

Już ledwo sapie, już ledwo zipie,

A jeszcze palacz węgiel w nią sypie.

Wagony do niej podoczepiali

Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali,

I pełno ludzi w każdym wagonie,

A w jednym krowy, a w drugim konie,

A w trzecim siedzą same grubasy,

Siedzą i jedzą tłuste kielbasy,

A czwarty wagon pełen bananów,

A w piątym stoi sześć fortepianów,

W szóstym armata - o! jaka wielka!

Pod każdym kołem żelazna belka!

W siódmym dębowe stoły i szafy,

W ósmym słoń, niedźwiedź i dwie żyrafy,

W dziewiątym - same tuczone świnie,

W dziesiątym - kufry, paki i skrzynie,

A tych wagonów jest ze czterdzieści,

Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści.

Lecz choćby przyszło tysiąc atletów

I każdy zjadłby tysiąc kotletów,

I każdy nie wiem jak się wytężał,

To nie udźwigną, taki to ciężar.

Nagle - gwizd!

Nagle - świst!

Para - buch!

Koła - w ruch!

Najpierw -- powoli -- jak żółw -- ociężale,

Ruszyła -- maszyna -- po szynach -- ospale,

Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem,

I kręci się, kręci się koło za kołem,

I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej,

I dudni, i stuka, łomoce i pędzi,  
A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!  
Po torze, po torze, po torze, przez most,  
Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las,  
I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,  
Do taktu turkoce i puka, i stuka to:  
Tak to to, tak to to , tak to to, tak to to.  
Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,  
Jak gdyby to była piłeczka, nie stal,  
Nie ciężka maszyna, zziajana, zdyszana,  
Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana.

A skądże to, jakże to, czemu tak gna?  
A co to to, co to to, kto to tak pcha,  
Że pędzi, że wali, że bucha buch, buch?  
To para gorąca wprawiła to w ruch,  
To para, co z kotła rurami do tłoków,  
A tłoki ruszają z dwóch boków  
I gnają, i pchają, i pociąg się toczy,  
Bo para te tłoki wciąż tłoczy i tłoczy,  
I koła turkocą, i puka, i stuka to:  
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to!...

## OKULARY – JULIAN TUWIM



<https://www.youtube.com/watch?v=2ykJ9rd3dtY&t=2s>

Biega, krzyczy pan Hilary:

"Gdzie są moje okulary?"

Szuka w spodniach i w surducie,

W prawym bucie, w lewym bucie.

Wszystko w szafach poprzewracał,

Maca szlafrok, palto maca.

"Skandal! - krzyczy - nie do wiary!

Ktoś mi ukradł okulary!"

Pod kanapą, na kanapie,

Wszędzie szuka, parska, sapie!

Szuka w piecu i w kominie,

W mysiej dziurze i w pianinie.

Już podłogę chce odrywać,

Już policję zaczął wzywać.

Nagle zerknął do lusterka...

Nie chce wierzyć... Znowu zerka.

Znalazł! Są! Okazało się,

Że je ma na własnym nosie.

Opracowała: Maria Rybacka - logopeda